Cena 5 zł. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRES ILUSTROWANY

Nr 104 (1374) ROK V. NIEDZIELA

Walka o pokój

sprawą każdego Polaka

Doniosłe obrady Prezydium PKOP w Stolicy

Dnia 15 bm. rozpoczęły się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Jana Dembowskiego obrady prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

W referacie sprawozdawczym Leon Kruczkowski podkreślił, iż ostatnia sesja sztokholmska stwierdziła, że **w okresie blisko jednego roku, dzielącym nas od kongresu paryskiego, światowy ruch obrońców pokoju rozrósł się do olbrzymich rozmiarów. Ruch ten obejmuje bezpośrednimi swoimi wpływami około 1 miliarda ludzi.**

Mówca charakteryzuje dalej znamienne w ostatnim okresie akcje w obronie pokoju, na czoło których wysuwa się akcja klasy robotniczej krajów zachodnio - europejskich, którzy odmawiają wyładowania względnie załadowania materiałów wojennych, przywożonych ze Stanów Zjednoczonych do państw marshallowskich Europy, jak też transportów broni, kierowanych szczególnie z Francji do Indochin. Ta akcja robotników popierana jest przez cały światowy ruch pokoju.

Niezwykłą wagę dla wzrostu ruchu pokoju miały takie czynniki, jak **stały wzrost potęgi politycznej i gospodarczej Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej, powstanie Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz przekreślenie monopolu bomby atomowej.**

Nie można zamykać oczu na możliwości akcji prowokacyjnych obozu agresorów. Dlatego ruch obrońców pokoju ma na celu nie tylko coraz szersze i głębsze uświadamianie mas ludzkich we wszystkich krajach o sensie naszej walki, o istotnych przyczynach imperialistycznych gróźb wojennych, ale zadaniem naszego ruchu jest również **mobilizacja mas do przeciwstawiania się każdej ewentualnej próbie zamachu na pokój, każdej prowokacji, mobilizacja mas, by były gotowe do zduszenia w zarodku każdej tego rodzaju próby.**

Drugim zagadnieniem, które stanęło na sesji, była konieczność ustalenia pojęć o zbrodni wojennej i o zbrodniarzach wojennych w związku z rozwojem nowoczesnych środków niszczenia. Dotychczasowe kryteria oraz normy prawne w zakresie przestępstw wojennych okazują się już niedostateczne. Sesja sztokholmska stworzyła nową definicję zbrodniarza wojennego.

Uchwała sesji sztokholmskiej mówi: **„Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego każdy rząd, który pierwszy użyje broni atomowej przeciwko jakiemukolwiek krajowi".**

W zakończeniu przemówienia Leon Kruczkowski podsumował wyniki prac delegacji polskiej na sesji sztokholmskiej.

Po przemówieniu Leona Kruczkowskiego, zebrani przyjęli jednogłośnie uchwałę, w której postanawiają wcielić w życie uchwały sesji sztokholmskiej.

Referując najbliższe zadania organizacyjne Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju członek prezydium PKOP Jerzy Borejsza stwierdził, że w myśl rzuconego przez Prezydenta RP Bolesława Bieruta **hasła stworzenia Frontu Narodowego w walce o pokój** — Komitety powinny postawić jako główne zadanie **objęcie zasięgiem ruchu pokoju wszystkich, którzy nie chcą wojny bez względu na różnicę światopoglądowe i polityczne.**

Przy wyborach do nowopowstających i przy rozszerzeniu składów już istniejących Komitetów Obrońców Pokoju należy śmiało wysuwać kandydatury kobiet, chłopów, młodzieży i tych wszystkich, którzy gorąco garną się do pracy.

Komitety Obrońców Pokoju winny przygotować i wyszkolić referentów z różnych warstw społecznych, którzy by poprzez komitety terenowe, blokowe, gminne, prowadzili **pracę uświadamiającą wśród szerokich mas i zmobilizowali je do udziału w manifestacjach pierwszomajowych.**

Mówca kończy słowami: **„Łączy nas wszystkich przekonanie, że broniąc pokoju, bronimy szczęścia naszego narodu, szczęśliwej przyszłości naszych dzieci, bronimy sprawy mas pracujących całego świata".**

W dyskusji wziął udział szereg mówców. M. in. redaktor pisma katolickiego „Dziś i Jutro" Wojciech Kętrzyński, mocno podkreślił **konieczność rozszerzenia bazy społecznej ruchu obrońców pokoju, domagając się m. in., aby księża włączyli się jak najszerzej do tego ruchu.**

Na zakończenie pierwszego dnia obrad prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju została wyłoniona komisja dla opracowania uchwał oraz manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Pisarze podpisują apel

Zebrani na posiedzeniu plenarnym dnia 13 kwietnia br. członkowie Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich — po wysłuchaniu sprawozdań: prezesa Leona Kruczkowskiego ze sztokholmskiej sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju oraz wiceprezesa Jarosława Iwaszkiewicza z jego podróży do Rzymu i Paryża — wyrazili całkowitą solidarność z kampanią pokojową komitetu i jednogłośnie uchwalili złożyć podpisy pod apelem sztokholmskiej sesji Komitetu w sprawie zakazu używania bomby atomowej.

Apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju podpisali: Leon Kruczkowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Ewa Szelburg - Zarembina, Leopold Lewin, Janina Broniewska, Aleksander Maliszewski, Juliusz Żuławski, Alfred Kowalkowski, Malwina Szczepkowska, Edward Kozikowski, Jan Brzoza, Stefan Otwinowski, Stanisław Skoneczny, Maria Bechczyc - Rudnicka, Stanisław Piętak, Tadeusz Kubiak, Aleksander Rogalski, Ryszard Matuszewski.

Roczny plan w 82 dni

wykonał inicjator współzawodnictwa długofalowego W. Markiewka

Inicjator współzawodnictwa długofalowego Wiktor Markiewka, przodowy rębacz na chodniku węglowym kopalni „Polska" wraz ze swym ładowaczem 21-letnim Bernardem Kolochem osiągnął świetny sukces, wykonując przedterminowo dnia 14 bm. o godz. 12 swą całoroczną normę.

Pracę przewidzianą na 296 dni roboczych w ciągu dwu tygodni normę dwumiesięczną, wykonał w ciągu 82 dni roboczych, uzyskując zgodnie z normą roczną 288 metrów bież. postępu chodnika.

W okresie od 1 stycznia do 14 kwietnia bieżącego roku przodujący w przemyśle węglowym górnik, utrzymując systematycznie wysoką wydajność pracy i kilkakrotnie przekraczając ustalone normy, wydobył łącznie 2.235 ton węgla, skracając termin wykonania swego rocznego planu o 214 dni roboczych.

Pragnąc godnie uczcić międzynarodowe święto mas pracujących, Markiewka postanowił w ciągu drugiej połowy kwietnia jeszcze bardziej wzmóc swą wydajność, wykonując w ciągu dwu tygodni normę dwumiesięczną, tak, by w dniu 1 maja zameldować o realizacji zadania 14-miesięcznego w ciągu 4 miesięcy.

19 kwietnia

posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP — Władysław Kowalski wydał w dniu 15 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 19 kwietnia 1950 r. o godz. 10-tej.

Kraków czci

pamięć Ludwika Waryńskiego

W 70 rocznicę wydania wyroku przez austriacki sąd przysięgłych na L. Waryńskiego — twórcę pierwszej partii proletariatu polskiego, odbyła się w Krakowie uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na gmachu sądu przy ul. Senackiej.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele KC PZPR z ob. T. Daniszewskim, związków zawodowych i organizacji społecznych.

Odsłonięcia tablicy dokonał pierwszy sekretarz KW ob. Rybicki, które wygłosił krótkie przemówienie poświęcone pamięci twórcy „Proletariatu".

Rząd R.P. i Episkopat Polski

zawarły porozumienie w wyniku odbytych rokowań

W dniu 14 kwietnia br. przedstawiciele Rządu RP i Episkopatu polskiego podpisali porozumienie następującej treści:

POROZUMIENIE ZAWARTE MIĘDZY PRZEDSTAWICIELAMI RZĄDU I EPISKOPATU POLSKIEGO

W celu zapewnienia narodowi, Polsce Ludowej i jej obywatelom najlepszych warunków rozwoju oraz możności wszechstronnej i spokojnej pracy — Rząd Rzeczypospolitej, który stoi na stanowisku poszanowania wolności religijnej oraz Episkopat polski, mający na względzie dobro Kościoła i współczesną polską rację stanu — regulują swe stosunki w sposób następujący:

1 **Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w pracy duszpasterskiej zgodnie z nauką Kościoła nauczało wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej.**

2 **Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w swej solidarności duszpasterskiej nawoływało wiernych do wzmożonej pracy nad odbudową kraju i podniesieniem dobrobytu narodu.**

3 **Episkopat polski stwierdza, że zarówno prawa ekonomiczne, historyczne, kulturalne, religijne jak i sprawiedliwość dziejowa wymagają, aby Ziemie Odzyskane na zawsze należały do Polski. Wychodząc z założenia, że Ziemie Odzyskane stanowią nieodłączną część Rzeczypospolitej, Episkopat zwróci się z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby administracje kościelne, korzystające z praw biskupów rezydencjonalnych były zamienione na stałe ordynariaty biskupie.**

4 **Episkopat w granicach sobie dostępnych będzie się przeciwstawiał wrogiej Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim i rewizjonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego.**

5 **Zasada, że papież jest miarodajnym i najwyższym autorytetem Kościoła odnosi się do spraw wiary, moralności oraz jurysdykcji kościelnej, — w innych natomiast sprawach Episkopat kieruje się polską racją stanu.**

6 **Wychodząc z założenia, że misja Kościoła może być realizowana w różnych ustrojach społeczno-gospodarczych, ustanowionych przez władzę świecką, Episkopat wyjaśni duchowieństwu, aby nie przeciwstawiało się rozbudowie spółdzielczości na wsi, ponieważ wszelka spółdzielczość w istocie swej jest oparta na etycznym założeniu natury ludzkiej, dążącej do dobrowolnej solidarności społecznej, mającej na celu dobro ogółu.**

7 **Kościół, zgodnie ze swymi zasadami, potępiając wszelkie wystąpienia antypaństwowe, zwłaszcza będzie się przeciwstawiał nadużywaniu uczuć religijnych w celach antypaństwowych.**

8 **Kościół katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami każdą zbrodnię, zwalczać będzie również zbrodniczą działalność band podziemia i będzie piętnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchownych winnych udziału w jakiejkolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej.**

9 **Episkopat zgodnie z nauką Kościoła będzie popierał wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju, będzie się przeciwstawiał w zakresie swych możliwości wszelkim dążeniom do wywołania wojny.**

10 **Nauka religii w szkołach:**

a) **Rząd nie zamierza ograniczać obecnego stanu nauczania religii w szkołach: programy nauczania religii będą opracowane przez władze szkolne wspólnie z przedstawicielami Episkopatu, szkoły będą zaopatrzone w odpowiednie podręczniki, — nauczyciele religii świeccy i duchowni będą traktowani na równi z nauczycielami innych przedmiotów, — wizytatorów nauczania religii władze szkolne będą powoływały w porozumieniu z Episkopatem.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Tydzień

Oświaty, Książki i Prasy



Tegoroczny Tydzień Oświaty, Książki i Prasy, organizowany w całym kraju w dniach od 1 do 7 maja, będzie wielkim przeglądem zdobyczy mas pracujących w dziedzinie oświaty i kultury. W bogatym programie imprez kulturalno - oświatowych, wystaw i pogadanek, przedstawiony będzie cały dorobek twórczej, pokojowej, humanitarnej pracy nad budowaniem zrębów kultury socjalistycznej w Polsce Ludowej.

Dokonany w okresie „Tygodnia" przegląd postępowej literatury i prasy uwypukli głębokie znaczenie bratniej współpracy i więzi kulturalnej ze Związkiem Radzieckim oraz z krajami demokracji ludowej, jak również wzmocni solidarność polskich mas pracujących z walczącymi o pokój i chleb ludami krajów kapitalistycznych.

„Tydzień" przyczyni się również do szerokiej popularyzacji Planu 6-letniego, — planu budownictwa socjalizmu w Polsce.

Szczególnie bogaty program imprez opracowany został przez Stołeczny Komitet Obywatelski Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy.

W okresie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy projektowany jest również bogaty program imprez artystycznych i kulturalno - rozrywkowych.

W obchodzie „Tygodnia" żywy udział weźmie młodzież szkolna. Dla młodzieży przewiduje się zorganizowanie poranków filmowych, połączonych ze spotkaniami z popularnymi literatami i przodownikami oraz racjonalizatorami pracy.

W związku z „Tygodniem" w szkołach podstawowych zainicjowane zostały narady produkcyjne klas V, VI i VII, których celem jest walka o podniesienie poziomu nauki.

Rząd R.P. i Episkopat Polski

zawarły porozumienie w wyniku odbytych rokowań

(Dokończenie ze str. 1-ej)

b) Władze nie będą uczniom stawiały przeszkód w braniu udziału w praktykach religijnych poza szkołą.

c) Istniejące dotychczas szkoły o charakterze katolickim, będą zachowane, natomiast Rząd będzie przestrzegać, aby szkoły te lojalnie wykonywały zarządzenia i wypełniały program, ustalony prze zwładze państwowe.

d) Szkoły prowadzone przez Kościół katolicki będą mogły korzystać z praw szkół państwowych na ogólnych zasadach, określonych przez odpowiednie ustawy i zarządzenia władz szkolnych.

e) W razie tworzenia lub przekształcenia szkoły zwykłej na szkołę bez nauki religii, rodzice katoliccy, którzy będą sobie tego życzyli, będą mieli prawo i możność posyłania dzieci do szkół z nauczaniem religii.

11 Katolicki Uniwersytet Lubelski będzie mógł kontynuować swą działalność w obecnym zakresie.

12 Stowarzyszenia katolickie będą korzystały z dotychczasowych praw po zadośćuczynieniu wymogom, przewidzianym w dekrecie o stowarzyszeniach. Te same zasady dotyczą Sodalicji Mariańskich.

13 Kościół będzie miał prawo i możność prowadzić w ramach obowiazujących przepisów akcję charytatywną, dobroczynną i katechetyczną.

14 Prasa katolicka i wydawnictwa katolickie będą korzystały z uprawnień, określonych przez odpowiednie ustawy i zarządzenia władz na równi z innymi wydawnictwami.

15 Kult publiczny, tradycyjne pielgrzymki i procesje nie będą napotykały na przeszkody. Obchody te dla zachowania porządku będą uzgadniane przez władze kościelne z władzami administracyjnymi.

16 Duszpasterstwo wojskowe będzie uregulowane specjalnym statutem, opracowanym przez władze wojskowe w porozumieniu z przedstawicielami Episkopatu.

17 W więzieniach karnych opiekę religijną będą sprawowali kapelani, powołani przez odpowiednie władze na wniosek biskupa ordynariusza.

18 W szpitalach państwowych i samorządowych opiekę religijna nad chorymi, którzy sobie tego życzą, będą wykonywali kapelani szpitalni wynagradzani w drodze specjalnych umów.

19 Zakony i zgromadzenia zakonne w zakresie swego powołania i obowiązujących ustaw będą miały całkowitą swobodę działalności.

Podpisano w Warszawie, dnia 14 kwietnia 1950 r.

Minister Administracji Publicznej
(—) Władysław Wolski

Wiceminister Obrony Narodowej
(—) Edward Ochab

Poseł na Sejm Ustawodawczy
(—) Franciszek Mazur

Sekretarz Episkopatu
(—) Ks. Biskup Zygmunt Choromański

Ordynariusz Diecezji Płockiej
(—) Ks. Biskup Tadeusz Zakrzewski

Ordynariusz Diecezji Łódzkiej
(—) Ks. Biskup Michał Klepacz

Protokół wspólnej komisji

Rządu R. P. i Episkopatu — w związku z zawartym porozumieniem

1 Wobec uzgodnienia stanowiska przedstawicieli Rządu RP i Episkopatu polskiego w sprawie działalności „Caritas" i w celu normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem, organizacja kościelna „Caritas" przekształca się w zrzeszenie katolików dla niesienia pomocy biednym i potrzebującym. Zrzeszenie oprze swą działalność na oddziałach odpowiadających podziałowi administracyjno - terytorialnemu kraju. Episkopat, w myśl założeń charytatywnych zrzeszenia, umożliwi, zgodnie z zasadami oraz z praktyką Kościoła katolickiego działalność duchownym, pragnącym pracować w tym zrzeszeniu.

2 Rząd RP realizując ustawe „o przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki..." w ramach art. 2 p. 3 i art. 7 p. 1 ustawy, rozważy potrzeby biskupów i instytucji kościelnych, celem uwzględnienia tych potrzeb i przyjścia im z pomocą.

3 Fundusz Kościelny będzie przekazywał odpowiednie sumy do dyspozycji ordynariuszów diecezji.

4 Realizując ustawę o służbie wojskowej, władze wojskowe będą stosowały odroczenia dla alumnów seminariów duchownych w celu umożliwienia im ukończenia studiów, zaś księża po wyświęceniu i zakonnicy po złożeniu ślubów nie będą powoływani do czynnej służby wojskowej, lecz będą przenoszeni do rezerwy z zakwalifikowaniem do służby pomocniczej.

Podpisano w Warszawie, dnia 14 kwietnia 1950 roku.

Minister Administracji Publicznej
(—) Władysław Wolski

Wiceminister Obrony Narodowej
(—) Edward Ochab

Poseł na Sejm Ustawodawczy
(—) Franciszek Mazur,

Sekretarz Episkopatu
(—) Ks. Biskup Zygmunt Choromański

Ordynariusz Diecezji Płockiej
(—) Ks. Biskup Tadeusz Zakrzewski

Ordynariusz Diecezji Łódzkiej
(—) Ks. Biskup Michał Klepacz.

50-lecie urodzin

min. Z. Modzelewskiego

Dnia 15 bm. w Belwederze Prezydent R. P. udekorował ministra Spraw Zagranicznych ob. Zygmunta Modzelewskiego orderem „Sztandar Pracy" 1-ej klasy, nadanym mu w dniu 50 rocznicy urodzin, za wybitne zasługi, położone w pracy społecznej i politycznej.

W uroczystości uczestniczyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu R. P. z prezesem Rady Ministrów ob. J. Cyrankiewiczem na czele oraz członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

* * *

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński przesłał do ministra Spraw Zagranicznych R. P. — Z. Modzelewskiego depeszę treści następującej:

Do
Pana Zygmunta Modzelewskiego
Ministra Spraw Zagranicznych
Warszawa.

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, z okazji 50-lecia Pańskich urodzin moje serdeczne powinszowania oraz życzenia dobrego zdrowia i dalszych osiągnięć w pracy.

A.WYSZYŃSKI.

Polscy robotnicy portowi

solidaryzują się z walką dokerów Zach. Europy

Robotnicy portowi i robotnicy stoczni oraz marynarze polscy wysyłają z okazji Święta 1-Maja listy do robotników portowych i marynarzy w krajach kapitalistycznych.

W listach tych robotnicy portowi Polski pozdrawiaja dokerów Cherbourga, La Rochelle, Nicei, Antwerpii, Rotterdamu i Wenecji oraz solidaryzują się z ich walką o pokój.

W liście marynarzy szczecińskich do dokerów Cherbourga czytamy m. in.:

„Naród polski z klasą robotniczą na czele, całym sercem solidaryzuje się z Waszą walką, jaką prowadzicie przeciwko wyładowaniu broni, która kapitaliści pragną skierować przeciw klasie robotniczej i walczącemu o swe wyzwolenie bohaterskiemu narodowi Vietnamu".

Nasze RADY

WINIARSKA JANINA — SOŚNIE, POW. OSTRÓW: Listownych odpowiedzi nie udzielamy. Powszechne Domy Towarowe sprzedają radioaparaty na raty. Powinna Pani zgłosić się w tej sprawie do PDT w najbliższej okolicy.

* * *

MARYLA z KOŁOBRZEGA: W sprawie warunków przejazdu zamiejscowych krwiodawców należy skomunikować się bezpośrednio ze stacją przetaczania krwi.

* * *

STAŁY CZYTELNIK — W. W.: Radzimy zwrócić się do Związku Literatów.

* * *

ADAM KASIŃSKI Z ŁODZI: — Jeżeli ma Pan wątpliwości, czy uzyska odpowiedź — najlepiej dołączyć do listu, skierowanego do wymienionej instytucji kartę, a na odwrocine napisać swoje nazwisko i adres. Nie wątpimy, że odpowiedź nadejdzie.

* * *

J. W. — ŁÓDŹ: — Wojewódzkie wydziały inwalidzkie szkolą inwalidów do różnych zawodów. Tam wiec należy się zwrócić o szczegółowe informacje.

* * *

PUSTAK — PIOTRKÓW TRYB.: W sprawie ustanowienia opiekuna dla dwu sierotek-bliźniąt, należy się zwrócić do Sądu Grodzkiego. Drogi Panie! Sprawa musi być załatwiona na drodze prawnej, któż bowiem może zaręczyć, że pozornie „dobre ręce", w które chciał Pan oddać dzieci, nie okażą się właśnie złymi, od których należałoby dzieci uchronić. Należy obrać jedynie wskazaną przez nas drogę.

Konkurs na recenzję

z „Niemców" Kruczkowskiego

Sztuka Leona Kruczkowskiego, która osiągnęła w całym kraju rekordową ilość przedstawień i wzbudziła niespotykane u nas, zasłużone powodzenie, jest pierwszym w Polsce powojennej utworem dramatycznym o wybitnych walorach ideologicznych i artystycznych. W opracowaniu Erwina Axera usłyszymy „Niemców" w niedzielę, 16 bm. o godz. 17.40 w programie II Polskiego Radia.

Ze względu na wagę problemów poruszanych w tym słuchowisku, Polskie Radio rozpisało konkurs na najlepszą recenzję i zaprasza radiosłuchaczów do wzięcia jak najliczniejszego udziału w konkursie.

Za najlepszą, nadesłaną do dnia 2 maja recenzję, przewidziane są nagrody pieniężne od 5.000 do 30.000 zł. Listy, zawierające nazwisko i imię radiosłuchacza oraz jego zawód i dokładny adres, należy kierować do Biura Studiów Polskiego Radia, Warszawa, Noakowskiego 20.

Owoc słusznej polityki

W dniu 14-ym kwietnia podpisane zostało porozumienie między przedstawicielami Rządu Rzeczypospolitej a przedstawicielami Episkopatu polskiego, porozumienie osiągnięte w wyniku wielomiesięcznych rokowań.

Opinia publiczna Polski a przede wszystkim szerokie masy ludzi wierzących oddawna pragnęły, by porozumienie to zostało osiągnięte. Opinia nasza zdawała sobie sprawę, że porozumienie to jest możliwe. Władze Państwa Ludowego na każdym kroku podkreślały i podkreślaja konieczność konsolidacji społeczeństwa do walki o wykonanie narodowego planu gospodarczego i do walki o pokój. Państwo Ludowe pragnie usunięcia wszystkich przeszkód na drodze do wykonania planu i do rozwinięcia w całej pełni walki o pokój, w tej liczbie również i przeszkód, wynikających z braku porozumienia między Państwem i Kościołem. Stanowisko to podzielały i podzielają w całej pełni najszersze masy ludu polskiego ponieważ walka o pokój i walka o dobrobyt jest niczym innym jak walką o najżywotniejsze interesy narodu. Stanowisko to podzielali i podzielaja również liczni przedstawiciele duchowieństwa, rozumiejący i odczuwający potrzeby mas. Najszersze masy ludności udzielaly też pełnego poparcia wytrwałej, konsekwentnej, słusznej i jasnej polityce Rządu, zmierzającej do osiągnięcia porozumienia z Kościołem.

Rząd Polski Ludowej poprzez wszystkie swe wystąpienia i poprzez całą praktykę swą wykazał w sposób najoczywistszy dla każdego, że **KONSEKWENTNIE STOI NA STANOWISKU WOLNOŚCI SUMIENIA I WIERZEŃ RELIGIJNYCH.** Nawet najbardziej fanatyczni przeciwnicy porozumienia nie potrafiliby wskazać ani jednego faktu świadczącego o tym, że wolność sumienia i wierzeń religijnych jest przez kogokolwiek w Polsce zagrożona. Ludzie wierzący widzieli, że Rząd kieruje się rzeczywistymi interesami Państwa i narodu polskiego, domagając się na przykład, by Watykan zlikwidował na ziemiach zachodnich stan tymczasowości w zakresie administracji kościelnej, który to stan był na rękę jedynie rewizjonistom niemieckim. Któryż polski patriota nie popierał całym sercem tego słusznego żądania.

Ludzie wierzący widzieli, że Rząd nie zamierza kwestionować autorytetu Watykanu w sprawach wiary, moralności i jurysdykcji kościelnej i z tym większym też zrozumieniem popierali słuszną zasadę i słuszne żądanie, aby we wszystkich innych sprawach kierowano się w Polsce jedynie polską racją stanu, jedynie interesami Państwa i narodu polskiego.

Akt z 14-go kwietnia, podpisanie porozumienia między przedstawicielami Rządu i przedstawicielami Episkopatu jest też następstwem i wynikiem nacisku olbrzymiej większości społeczeństwa polskiego w tej liczbie i olbrzymiej większości duchowieństwa, które poparło politykę porozumienia i przeciwstawiło się ludziom, którzy nie chcieli dopuścić do porozumienia.

Akt ten stworzy warunki dla pełniejszej jeszcze konsolidacji naszego narodu i pozwoli z jeszcze większą niż dotychczas energią pracować dla dobra kraju, dla pomnożenia siły Polski i dla zwiększenia dobrobytu Polaków.

Podpisanie porozumienia między przedstawicielami Rządu i przedstawicielami Episkopatu stwierdza i sankcjonuje fakt, że Państwo Ludowe i Kościół mogą uregulować stosunki wzajemne — „w celu zapewnienia narodowi, Polsce Ludowej i jej obywatelom najlepszych warunków rozwoju oraz możności wszechstronnej i spokojnej pracy". Fakt ten zadaje kłam „Głosom Ameryki" i całej wrogiej Polsce Ludowej propagandzie, rzucającej od lat i bez przerwy oszczerstwa na nasze Państwo i na nasz Rząd. Wiemy, jak niepohamowana była oszczercza propaganda antypolska, operująca kalumniami o prześladowaniu kościoła w Polsce Ludowej i „zapewniająca", że porozumienie między Państwem Ludowym a Kościolem nie jest możliwe.

Rzeczywistość zadała temu kłam.

Obrady Plenum KC KP Włoch

W Rzymie toczą się w dalszym ciągu obrady Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Włoch. Po referacie Mauro Scoccimarro pt. **„Walka o nową politykę w obronie pracy, wolności i pokoju"**, wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której zabierali głos przedstawiciele szeregu komitetów prowincjonalnych, członkowie kierownictwa Partii, zastępcy sekretarza generalnego Partii — Luigi Longo i Pietro Secchia oraz inni.

Secchia podał m. in. ostatnie dane, dotyczące ponownej rejestracji członków Partii. W dniu 31 marca liczba członków Komunistycznej Partii Włoch i Federacji Młodzieży Komunistycznej wynosiła 2.532.058 osób.

Ta najwyższa w dziejach Partii cyfra — podkreślił Secchia — świadczy o znacznym wzroście awangardy klasy robotniczej w warunkach trudnej i ciężkiej walki.

Partia Komunistyczna — powiedział Secchia — nigdy jeszcze nie była tak silną i tak dobrze zorganizowaną, nie tylko jeśli chodzi o liczebność jej szeregów, lecz również z punktu widzenia jakości swych kadr.

Nowe ofiary

wśród Polaków we Francji

Jak donoszą z Paryża, w kopalni Sabatiers (Dep. Nord) zginął wskutek nieszczęśliwego wypadku górnik polski Seweryn Lisiecki. Wypadek nastąpił w chwili, gdy Lisiecki oczyszczał z kurzu motor taśmowy na jednym z pokładów. Górnik osierocił żonę i troje nieletnich dzieci.

* * *

W nieszczęśliwym wypadku przy pracy w warsztatach wagonowych Rhonelle w Marly (Dep. Nord) zginął metalowiec polski Karol Kobylarz, osierocając żonę i 5 dzieci. Na pogrzebie Kobylarza obecni byli liczni Polacy i Francuzi — towarzysze zmarłego z Ruchu Oporu, którego był on czynnym członkiem. Miejscowy mer oraz przedstawiciel konsulatu R. P. w Lille wygłosili przemówienia.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK. — Czy nie sądzisz, że warto było by tu trochę zamieść?
WACEK: — Teraz, w niedzielę?
WICEK: — Oczywiście! Dlaczego ma być w niedzielę naśmiecone?

WACEK: — A teraz aby prędko! Szur za płot i koniec roboty!
WICEK: — Lepiej do śmietnicy...
WACEK: — Nie! Za płot i już!
WICEK: — No to niech będzie!...

WACEK: — A to ci pech! Wiatr przywiał wszystko z powrotem!
WICEK: — Czemuś upierał się, żeby wyrzucać za płot? Powtórnie będziemy ogród zamiatać...

WACEK: — Muszę przyznać, że trzeba było zaraz do śmietnicy...
WICEK: — A czy nie mówiłem? Niedbalstwo nie skraca pracy, tylko ją jeszcze przedłuża!

Uradowana dzieciarnia
zwiedza dziś Trasę W-Z

Z Łodzi wyruszył dziś rano specjalny pociąg, zajęty wyłącznie przez dzieci, które udają się do stolicy dla obejrzenia trasy W—Z i warszawskich teatrów.

Wśród 800 dzieci ze świetlic szkolnych Wydziału Oświaty znajdują się również zwycięzcy z konkursu na tańce ludowe. Wycieczka ta nie jest powiązana dla rodziców z żadnymi kosztami. Uradowana i pełna wrażeń dzieciarnia powróci do domów jeszcze dziś wieczorem. (kb)

Tańsze pomarańcze
cieszą się dużym popytem

Wiadomość o obniżeniu ceny na pomarańcze i cytryny spotkała się w Łodzi z dużym uznaniem.

Chociaż rano panował pod tym względem jeszcze pewien chaos, w niektórych bowiem sklepach widniały jeszcze stare ceny, to już koło 10-ej przed południem mankamenty te usunięto i wszędzie figurowały nowe, obniżone ceny.

Zrozumiałe, że obniżka cen przyczyniła się do znacznego wzmożenia popytu na te soczyste i smaczne owoce, tym bardziej, że sprzedawane są one nadal bez żadnych ograniczeń po 600 zł. kg. pomarańcz i 1000 zł. kg. cytryn.

Obecny transport, który jest już ostatnim w tym sezonie, wystarczy jednak napewno dla wszystkich. (m)

SKWA przy pracy
W poniedziałek obrady w MRN

W nadchodzący poniedziałek, dnia 17 bm., o godz. 18-ej w sali MRN przy ul. Nowotki 16 odbędzie się plenarne posiedzenie Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem w Łodzi.

Poza członkami SKWA udział w obradach wezmą członkowie komisji dzielnicowych do walki z analfabetyzmem z poszczególnych zakładów pracy, pełnomocnicy rejonowi oraz przedstawiciele organizacji społecznych.

Tematem obrad będzie szereg spraw związanych z prowadzeniem na terenie Łodzi tej doniosłej akcji społecznej. (k)

Kawa(ły) z Expressu

Pan Sobek jest zrozpaczony. Staś, jego ukochany synek, spadł ze schodów i złamał rękę. Na szczęście lekarz przybył bardzo szybko. Ręka musi być natychmias zagipsowana, a ponieważ ramię już mocno spuchło, więc lekarz nie chcąc sprawiać dziecku dużego bólu — sięga po nożyczki by przeciąć rękaw.

Pan Sobek nachyla się nad synkiem:

— Takie nieszczęście... Czy bardzo cię boli syneczku?..

Lekarz przykłada nożyczki do rękawa, w tej chwili pan Sobek dodaje szeptem:

— Wzdłuż szwu, panie doktorze, wzdłuż szwu...

* * *

W sleepingu podróżny z dolnego łóżka słyszy jakieś jęki z górnego łóżka. Wychyla więc głowę i pyta:

— Panie, co panu jest?...

— Ach!... Och!... Och!...

— Więc niechże pan powie wreszcie co się panu stało... Może będę mógł panu pomóc?

— Nie, mnie żaden człowiek nie może pomóc... Już dwanaście godzin jadę w fałszywym kierunku..

Po uchwałach — czyny

Walka z łazikami - rozpoczęta!

Ustalono już konkretne wytyczne w celu bezwzględnego zlikwidowania tej plagi społecznej na terenie Łodzi

Onegdajsza konferencja aktywu związkowego i lekarskiego, o której już donosiliśmy, dała w rezultacie wytyczne dla podjęcia szeroko zakrojonej walki z „markieranctwem". Realizując powzięte uchwały, Okręgowa Rada Związków Zawodowych z miejsca przystępuje do szeroko zakrojonej akcji.

Związki Zawodowe nie zamierzają bynajmniej ograniczać opieki lekarskiej nad chorymi pracownikami, ale z drugiej strony nie dopuszczają do tego, aby zdrowy łazik korzystał z niej i działał ze szkodą dla innych.

W tym też celu zniesione zostają zaświadczenia, które lekarz wydawał dotychczas dla stwierdzenia tego tylko, że ktoś się do niego zgłosił. Łazik, nie otrzymawszy zwolnienia z pracy, okazywał to zaświadczenie w miejscu zatrudnienia, aby „usprawiedliwić" swą kilku godzinną nieobecność. **Znosząc te zaświadczenia, ORZZ wyszła z założenia, że jeśli ktoś jest zdrowy, to w ogóle nie potrzebuje odwiedzać lekarza i zabierać mu drogocenny czas.**

ORZZ i cała klasa robotnicza będą dysponowały skutecznym środkiem w walce z nieusprawiedliwioną absensją. Środkiem tym jest ustawa o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Również energicznie należy jednak zwalczać absencję „usprawiedliwioną" — i w tym celu ORZZ poleci poszczególnym radom zakładowym **nawiązanie ścisłego kontaktu z lekarzami Ubezpieczalni w celu demaskowania i piętnowania symulantów.**

Jednocześnie wszczęta zostanie w ogniwach związkowych akcja uświadamiająca o szkodliwości pokutujących jeszcze nawyków okupacyjnych w postaci lekceważenia pracy.

Równolegle do akcji propagandowej w zakładach pracy, prowadzić się będzie także szkolenie społeczne samych lekarzy, **którzy bezwarunkowo muszą do pracy swej podchodzić również ze społecznego punktu widzenia.**

Poważnym ułatwieniem w pracy lekarzy będzie wyszkolenie kadr ratowników sanitarnych, którzy znajdą się w każdym zakładzie pracy. Zadaniem ich będzie niesienie pierwszej pomocy, o którą dotychczas zwracano się zwykle od lekarza.

O sposobach zwalczania „markieranctwa" ORZZ powiadomi także lekarzy, którzy zbierają się dziś w niedzielę na specjalnej konferencji w Ubezpieczalni. Na podstawie otrzymanych wytycznych opracuje się dokładnie metody, które zostaną zastosowane w lecznictwie w celu wytępienia plagi łazików i absensji pracy. (kł)

CZPG dla swych jadłodajni

szkoli kelnerów-społeczników

Powstają nowe lokale, trzeba uzupełnić kadry

Pierwsze lokale CZPG są już czynne. Sprawnie pracuje „Roma", wydając codziennie ponad 300 obiadów dla świata pracy, pełno jest również w kawiarni „Syrena", która w ciągu rocznej przerwy stęskniła się bardzo za gośćmi, a ci jeszcze bardziej za nią.

Funkcjonuje już również „Bar pod małpką" na terenie Ogrodu Zoologicznego, a na dzień 1 maja CZPG zapowiedział otwarcie kawiarni „Ziemiańskiej", która będzie się nazywała „Łodzianka", oraz restauracji przy hotelu „Savoy" i jadłodajni „Pod słoniem".

Do końca rb. wraz z już istniejącymi CZPG będzie posiadał w Łodzi 25 jadłodajni i kawiarni. Zupełnie proste, że dla tak dużej ilości zakładów zbiorowego żywienia trzeba przygotować odpowiedni personel, tym bardziej, że i wśród starych kelnerów i kierowników są jednostki niedostatecznie wyrobione społecznie.

Toteż CZPG **uruchamia specjalne 1-miesięczne kursy szkoleniowe dla kelnerów i przyszłych kierowników lokali. Na kursy (ul. Traugutta 1) mogą się zgłaszać mężczyźni i kobiety, mający przynajmniej ukończoną szkołę powszechną. Praktyka w zawodzie kelnerskim nie jest wymagana.**

Pewnej ilości kandydatów ma dostarczyć Liga Kobiet oraz „Służba Polsce". Chodzi o to, ażeby przeszkolić na kelnerów najbardziej wartościowy element, aby konsumenci czuli się w jadłodajni czy kawiarni jak u siebie w domu, a nie jak traktowani z góry goście „drugiej kategorii". (s)

Z ławy szkolnej — do łopaty

Junacy SP budują stadiony

Łodzianie nie będą narzekali na „galerkę" na boisku ŁKS. — Reprezentacyjny tor żużlowy powstanie na Pl. 9 Maja

Łodzianie, przyglądający się meczom piłkarskim na stadionie ŁKS Włókniarz z miejsc stojących, narzekali od dawna na okropny stan wałów, które okalają boisko. Wkrótce jednak zniknie powód ich narzekań...

Przyczynią się do tego chłopcy z SP, którzy w ramach prac społecznych uwijają się tu już od ubiegłego czwartku, nie szczędząc wysiłków przy wykonywaniu powierzonego im zadania. Plantują, kopią, wyrównują, zamieniając prawie niezdatne do użytku wały na wspaniałą „galerkę".

Pracę tę zainicjowali uczniowie z XI gimnazjum. Nie długo jednak pracowali na stadionie sami. Przewczoraj ruszyli im na pomoc uczniowie gimnazjum mechanicznego z ul. Wodnej.

Oczywiście, tam, gdzie pracuje młodzież, nie obejdzie się bez walki o pierwszeństwo. To samo jest i tutaj. W zapoczątkowanym z miejsca współzawodnictwie „mechanicy" dowiedli, że tak jak przy pilniku, potrafią się również dobrze uwijać przy łopacie.

Dzięki temu współzawodnictwu termin 1 maja, w którym boisko miało być doprowadzone do porządku, weźmie na pewno w łeb... Boisko będzie gotowe niewątpliwie wcześniej. Postarają się o to również inne szkoły, wezwane do przystąpienia od pracy przez uczniów XI-tki i gimnazjum mechanicznego.

Druga partia junaków, która ma uporządkować stadion WKS Legia na Placu 9 Maja, chwyci za łopaty już jutro. Miasto będzie im miało dużo do zawdzięczenia, **otrzyma bowiem wspaniały, reprezentacyjny tor żużlowy, na brak którego nasi motocykliści tak bardzo narzekali.**

Wykopy są już zupełnie gotowe — trzeba je tylko pokryć warstwami gruzu i szlaki, by po równiutkim torze mogli „szaleć" żużlowcy. Junacy będą ponadto pomagali przy budowie trybun z miejscami siedzącymi oraz przy przebudowie wałów, które zostaną „wyłożone" betonem. Po lewej stronie boiska natomiast wybudują specjalny nasyp - zjeżdżalnię, dzięki czemu żużlowcy nie będą już potrzebowali zapalać motorów na torze.

I tutaj praca potoczy się w szybkim tempie tak, aby na 1 maja tor mógł być całkowicie gotowy. (sk)

Pionierzy idei teatru robotniczego

Zespoły świetlicowe

pod opieką słuchaczy Państwowej Szkoły Instruktorskiej

Ze wszystkich przedstawień zespołów świetlicowych, jakie dotychczas widziałem, najwięcej utkwiła mi w pamięci „Młoda gwardia" Fadiejewa, z którą przyjechał do Łodzi zespół „Włókniarza" z Bielawy.

Kiedy po skończeniu spektaklu poszedłem za kulisy, pogratulowałem serdecznie reżyserowi Radziszewskiemu, ten dał mi parę szczegółów o swoim zespole.

Przepraszam pana — przerwałem mu w pewnej chwili — Czy jest pan reżyserem zawodowym?

— Tak jest! — odparł — Skończyłem Kurs Instruktorów Świetlicowych przy Wyższej Szkole Teatralnej w Łodzi, prowadzonej przez Schillera. Kurs ten przeniesiono do Warszawy. Natomiast w Łodzi zorganizowano obecnie Szkołę Instruktorską dla Teatrów Ochotniczych.

* * *

Państwowa Szkoła Instruktorska dla Teatrów Ochotniczych w Łodzi znajduje się przy ul. Gdańskiej. Tu wtajemnicza się przyszłych instruktorów świetlicowych we wszystkie arkana sztuki teatralnej, a równocześnie urabia ich postawę społeczno-polityczną. Albowiem w szkole tej wykłady obejmują nie tylko takie fachowe przedmioty jak historia literatury i teatru, scenografia, taniec rytmika, kostiumologia, dykcja itd., ale wykłada się tutaj również socjologię i naukę o Polsce Współczesnej.

Dyrektorem szkoły jest Marian Mikuta, który równocześnie prowadzi wykłady najważniejszych przedmiotów (seminaria reżyserskie i dramaturgiczne, zagadnienia techniczne).

* * *

Wszedłem na salę w momencie, kiedy artysta Teatru Powszechnego E. Stawowski kończył właśnie lekcje dykcji.

Poziom wykładu jest wysoki, interesujący — uwaga uczennic i uczniów skupiona. W wielkiej ciszy padają słowa wykładowcy — i skrzypią pilnie pióra słuchaczy, notujących sobie wykład...

„— Nie ograniczamy się jednak tylko do teorii — informuje mnie przewodnicząca Bratniej Pomocy Szkolnej I. Szablińska — odbywamy jednocześnie praktykę w łódzkich świetlicach robotniczych, nad którymi patronat objął ostatnio zespół artystyczny i techniczny Państwowego Teatru Powszechnego.

Mamy też do dyspozycji zespół doświadczalny złożny z 300 osób. Jest to młodzież Ośrodka Szkolenia Zawodowego Przemysłu Metalowego. Te nasze sympatyczne „króliki doświadczalne" (jak żartobliwie nazywamy ich między sobą) przychodzą do nas co tydzień na pięć godzin i przerabiamy wspólnie współczesne sztuki teatralne i recytacje zespołowe. W tej chwili mamy na warsztacie przeróbkę znanej powieści Sinclair'a „Boston".

Poaz tym odbywamy zbiorowe wycieczki do świetlic i organizujemy systematyczne „wypady" na wieś. Chociaż bowiem pochodzimy przeważnie z miasta, chcielibyśmy utrzymywać ścisły kontakt ze świetlicami wiejskimi, w których wielu z nas ma zamiar pracować potem stale.

Słowem dokształcamy się we wszystkich kierunkach, ażeby służyć pięknej idei teatrów świetlicowych..."

„Idea teatrów świetlicowych jest naprawdę bardzo piękna — zwierza się z kolei Hanna Makarska — Byłam przez dwa lata słuchaczką Wyższej Szkoły Aktorskiej w Krakowie, a marzyłam zawsze, aby zostać kiedyś reżyserem Domu Kultury w Dąbrowie Górniczej, skąd pochodzę. Jednakże szkoła aktorska nie dawała mi takich możności zbliżenia się do mas robotniczych i chłopskich.

We wrześniu 1949-ego roku wstąpiłam do Państwowej Szkoły Instruktorskiej dla Teatrów Ochotniczych w Łodzi. Tu nabywam wiadomości fachowe, które już dziś pozwalają mi pracować owocnie w świetlicach łódzkich.

Ale pogłębiłam nie tylko swoją wiedzę. Ponieważ słuchacze naszej szkoły składają się z elementu robotniczo-chłopskiego, dzięki serdecznym dyskusjom i koleżeńskiemu współżyciu poznałam lepiej środowisko, w którym mam zamiar pracować.

Teraz dopiero wierzę, że praca moja będzie owocna. A zawdzięczam to duchowi naszej szkoły, który nacechowany jest wybitnie społecznym podejściem do dzisiejszej rzeczywistości i wielkim ukochaniem człowieka pracy".

M. J.

SCENA i ekran

Najbliższe premiery

Najbliższą premierą Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza w Łodzi będzie „Wieczór trzech króli" Szekspira w nowym przekładzie Stanisława Dygata w inscenizacji i reżyserii Iwo Galla.

Teatr im. Jaracza wystawi następnie sztukę Stanisława Czernika o nieustalonym jeszcze tytule której tematem jest zagadnienie przebudowy psychiki narodu niemieckiego.

Na warsztacie teatru znajduje się sztuka radziecka I. Popowa „Rodzina", wystawiona niedawno przez Moskiewski Teatr Leninowskiego Związku Młodzieży Komunistycznej i obrazująca okres młodości Włodzimierza Lenina na przestrzeni lat 1886 — 1897.

Z dzieł klasyków rosyjskich teatr wystawi po raz pierwszy graną w Polsce sztukę Maksyma Gorkiego „Letnicy".

W pierwszych dnia maja na scenie Państw. Teatru Powszechnego w Łodzi wystawiona będzie sztuka Fredry „Wielki człowiek do małych interesów" w reżyserii Wacława Ścibora i z dekoracjami prof. Wacława Borowskiego.

Państw. Teatr Nowy po „Makarze Dubrawie" Korniejczuka wystawi sztukę pisarki węgierskiej Ewy Mandy „Bohaterowie dnia powszedniego".

W opracowaniu teatru znajduje się także przeróbka sceniczna powieści pisarza amerykańskiego Maltza „Źródło mocy".

Od 15 bm.

Na odbudowę Warszawy dopłaty na listy i karty

Z dniem 15 kwietnia rb., zarządzeniem Ministra Poczt i Telegrafów, wprowadzona została dodatkowa opłata w wysokości 5 zł. za listy i karty pocztowe w obrocie wewnętrznym.

Wpływy z dodatkowej opłaty przeznaczono na odbudowę i rozbudowę Warszawy, toteż każdy list i karta zaopatrzone będą dodatkowo w znaczek 5-złotowy z napisem „odbudowa Warszawy".

Opłacie dodatkowej nie podlegają listy i karty miejscowe, przesyłki urzędowe oraz wolne od opłat. (s)

„Roztargniona" ciężarówka

zgubiła na ulicy skrzynkę smalcu

Okazuje się, że nie tylko ludzie gubią na ulicy rozmai rzeczy. Gubią je również... samochody. Tak też było z jakąś ciężarówką, która przejeżdżając ulicą Wólczańską, „zgubiła" skrzynkę smalcu wagi około 30 kg. Na skrzynce widnieją napisy w języku rosyjskim.

Nie mało natrudził się ob. Henryk Peruga (Finansowa 82), który skrzynkę tę dostarczył do Miejskiego Ośrodka Informacyjnego, gdzie też jest ona do odebrania. (kb).

Ot, kabała, p. Gabała!...

Grzywny po milionie złotych

za niedozwolone kombinacje z cenami

Swoiste metody w obliczaniu marży zarobkowej stosował właściciel składu mebli przy ul. Zawadzkiej 1 — **Stanisław Gabała.** Doliczał on do ceny zakupu nie tylko swój zarobek, ale także rozmaite ofiary filantropijne, odsetki od podatków, a nawet domiary podatkowe za ubiegłe lata. Szkoda, że dla kompletu nie doliczał jeszcze... numeru kołnierzyka klienta.

Proceder ten zbyt długo mu się jednak nie udawał, przeszkodzili mu w tym bowiem kontrolerzy społeczni. **Obecnie Delegatura Komisji Specjalnej ukarała go grzywna 1 miliona złotych za pobieranie nadmiernych cen za sprzedawane w sklepie meble.**

1 milion złotych zapłaci także **Mieczysław Wolowski,** współwłaściciel hurtowni „Ziemiopłody" przy ul. Nowomiejskiej 3. Dopuścił on do kupna kaszy w nielegalnych źródłach, zezwalając następnie na jej dalszą odsprzedaż w swoim przedsiębiorstwie po cenach wygórowanych.

Poza tym ukarano grzywnami: **Stanisława Garncarka,** rzeźnika, zam. przy ul. Srebrzyńskiej 21, za kupno i wprowadzenie do obrotu jelit wieprzowych, podlegających w owym okresie reglamentacji — grzywną 1.000.000 zł. **Mieczysława Guzińskiego,** właściciela składu mebli przy ul. Stalina 69, za pobieranie nadmiernych cen za meble — grzywną 500.000 zł. i **P. Żółtego,** zam. Wschodnia 56, za sprzedaż mięsa po wygórowanych cenach i ukrycie wołowiny w celach spekulacyjnych — grzywną 800.000 zł. (m)

Spółdzielnie rzemiosła

w województwie łódzkim

Liczba spółdzielni rzemieślniczych w okręgu łódzkim wzrasta z każdym miesiącem. Ostatnio zostały utworzone dwie nowe spółdzielnie w Łowiczu: spółdzielnia pracy stolarzy oraz wielobranżowa spółdzielnia pomocnicza dla rzemiosł włókienniczych.

Obecnie istnieje w okręgu łódzkim 13 rzemieślniczych spółdzielni pracy (w tym 7 w Łodzi i 6 na terenie województwa) oraz 25 pomocniczych spółdzielni cechowych i wielobranżowych, zrzeszających 5.400 członków.

W toku organizacji znajduje się dalszych 11 spółdzielni pracy.

Codzienna nowelka „Expressu"

Fryderyk Karinthy

Psychiatrzy

(Osoby: Dr Girton, dr Sulcus, służący).

Dr Sulcus: (siedząc na krześle gimnastykuje się, podnosząc i opuszczając ręce, przyczem mruczy bez przerwy): Tiki-taki!.. tiki-taki!..

Służący: Przyszedł pan profesor Girton i chciałby widzeć się z panem profesorem.

Dr Sulcus: (gimnastykując się w dalszym ciągu): — Tiki-taki... prosić. Tiki-taki...

Dr Girton: (wchodzi i wita się): Dzień dobry kochany kolego!... Przychodzę do pana z interesującym wypadkiem... Przychodzę do pana jako do człowieka, którego zdolności w dziedzinie rozpoznawania chorób umysłowych uważam za równie wybitne, jak moje własne.

Dr Sulcus: Zupełnie słusznie, panie kolego! Jestem przekonany, że jesteśmy dzisiaj najlepszymi w całej Ameryce.

Dr Girton: Dziękuję za komplement. Ale czy nie przeszkadzam koledze?

Dr Sulcus: Ależ bynajmniej. Właśnie studiuję bardzo ciekawe symptomaty choroby umysłowej. Pacjent mój siedzi bez przerwy na krześle, gimnastykując się i mówiąc bez przerwy: „tiki-taki!.. tiki-taki!..

Dr Girton: Bardzo interesujący wypadek... Czy mógłbym zobaczyć tego pacjenta.

Dr Sulcus: O tej sprawie porozmawiamy potem. Teraz chciałbym usłyszeć o wypadku, który kolegę sprowadził do mnie.

Dr Girton: Wypadek jest rzeczywiście ciekawy. Sam nie umiałem postawić należytej diagnozy i dlatego przyszedłem do pana z moim pacjentem.

Dr Sulcus (rozglądając się): Gdzież ten pacjent?

Dr Girton: Chciałbym, ażeby pan stwierdził czy ja, który w tej chwili rozmawiam z panem jestem umysłowo chory, czy nie??... Początkowo myślałem, że jako najznakomitszy psychiatra w Ameryce potrafię diagnozę postawić sam. Potem jednak doszedłem do wniosku, że należałoby zaprosić na konsylium również taki naukowy autorytet, jak pan kolega!

Dr Sulcus: Moglibyśmy więc przystąpić odrazu do konsylium.

Dr Girton: Osobiście sądzę, że jestem człowiekiem kopniętym, jak się to mówi. Co mówię? Umysłowo chorym, dzikim wariatem!

Dr Sulcus: W każdym razie pogląd pański zasługuje na uwagę, ponieważ jest pan w dziedzinie chorób umysłowych jedną z największych powag.

Dr Girton: Psuje mnie pan swoimi komplementami!

Dr Sulcus: Przejdźmy raczej do spraw merytorycznych. Otóż zgodzi się pan ze mną, że dla każdej choroby umysłowej istnieje pewien absolutny sprawdzian, pewne nigdy nie zawodzące kryterium.

Dr Girton: Ma pan pewnie na myśli tak zwane „idee fixe", różne manie i urojenia chorobliwe?

Dr Sulcus: Ustalmy, co należy uważać za „manię"?

Dr Girton: Rozumiemy przez to błędne wyobrażenia o nas samych. Manią jest na przykład jeśli ubzdurawszy sobie, że nasz palec to cukierek, ssiemy go bez ustanku w przekonaniu, że jest słodki.

Dr Sulcus: Obłąkani ci, po za swoją manią, myślą zresztą zupełnie logicznie. Ustalmy przeto czy pan kolega jest maniakiem? A jeśli nie, to nie może być mowy o żadnej innej chorobie umysłowej. Zbadajmy więc, czy posiada pan pewne chorobliwe urojenia co do swojej własnej osoby. Jak się pan nazywa, kim pan jest i gdzie pan mieszka?

Dr Girton: Nazywam się Jan Henryk Girton, jestem jednym z pierwszych psychiatrów w Ameryce, a mieszkam w gmachu kliniki psychiatrycznej.

Dr Sulcus: Z odpowiedzi, jakiej mi pan udzielił wynika, że nie cierpi pan na żadną manię. Pan kolega nie uważa się ani za hipopotama, ani za fabrykanta „latających talerzy", ani za wodza wojowników z Marsa, którzy szykują najazd na Amerykę — lecz za to, czym kolega jest w rzeczywistości. Nie skonstatowawszy zatem żadnej u pana manii, muszę stwierdzić, że kolega nie jest obłąkany.

Dr Girton: Diagnoza wręcz fałszywa! Właśnie, że jestem obłąkany!

Dr Sulcus: A na czym opiera pan swoje twierdzenie?

Dr Girton: Skoro nie jestem obłąkany, dlaczego więc uważam siebie za obłąkanego?

Dr Sulcus: To jest rzeczywiście mania!

Dr Girton (triumfująco): A więc, jeżeli mam manię, jestem obłąkany!..

Dr Sulcus: Wniosek zupełnie słuszny — jeżeli kolega cierpi na manię, to kolega jest rzeczywiście obłąkany.

Dr Girton: A więc jestem obłąkany, panie kolego?

Dr Sulcus: Widocznie, skoro ma pan manię!

Dr Girton (wściekły): Ja mam manię? Jaką, do diabła, manię?

Dr Silcus: Ustaliliśmy to przed chwilą. Mania pańska polega na tym, że uważa się pan za obłąkanego.

Dr Girton: Ależ to nie jest żadna mania! Pan kolega sam skonstatował przed chwilą, że jestem obłąkany. A wobec tego to nie jest mania, ale słuszne i logiczne stwierdzenie istotnego stanu rzeczy. Jeżeli jednak nie cierpię na manię, trzeba z tego wyciągnąć logiczny wniosek, że nie jestem obłąkany!

Dr Sulcus: Rozumowanie bardzo logiczne.

Dr Girton: Jeśli więc to nie jest mania, że jestem obłąkany, w takim razie nie jestem obłąkany! A więc to tylko mania, jakobym był obłąkany. Innymi słowy, cierpię na manię, czyli, inaczej mówiąc, jestem jednak obłąkany! A więc to nie jest mania, jakobym był obłąkany ale na prawdę jestem obłąkany! (Wpada w szał i wśród dzikich okrzyków wybiega z pokoju).

Dr Sulcus (siada znowu na krzesło i, gimnastykując się, powtarza monotonnie): Tiki-taki!... Tiki-taki!...

(Tłum. M.)

Robotnik-dyrektorem



Dyrektorem budowy osiedla nowomiejskiego ZOR-u w Warszawie jest ob. Józef Niedolistek, odznaczony orderem „Sztandar Pracy" I kl. z zawodu betoniarz. Kierownikami budowy są — byli murarze Robert Doliński i Stanisław Bielecki.

Na zdjęciu — ob. ob. Niedolistek, Doliński, Bielicki.

Salceson staniał

Amatorzy salcesonu mogą go obecnie kupować w jeszcze większej ilości. Od dnia 15 bm. obniżono bowiem cenę salcesonu ozorkowego do 265 zł., salcesonu włoskiego do 255 zł. i salcesonu czarnego do 250 zł. za kilogram.

Walka z ciemnotą
we wsiach woj. łódzkiego

Ostatnio ogniwa powiatowe Zw. Samopomocy Chłopskiej uruchomiły 56 nowych kursów początkowej nauki czytania i pisania, tak że ogólna ich liczba w woj. łódzkim wzrosła do 360. Kursy te obejmują łącznie ponad 6 tys. rolników, czyli o 32 proc. więcej, niż przewidywał plan na I kwartał bież. roku.

Absolwenci kursów zachęcani są do kontynuowania nauki w zespołach samokształceniowych. Liczba tych zespołów powiększyła się w woj. łódzkim do 100.

Obecnie Woj. Zarząd ZSCh w Łodzi przygotowuje uruchomienie dalszych 230 kursów dla analfabetów.





— Co się tak cieszysz, jak byś dostał premię?

— Bo wyobraź sobie, że udało mi się nareszcie znaleźć Warszawę.

— Znaleźć Warszawę? Nie rozumiem. A komu ona zginęła?..

— Tobie zawsze głupie kawały w głowie. Znalazłem Warszawę na swoim „Pionierze". Przecież po tej ostatniej zmianie fal człowiek nigdy nie wie, jaka właściwie gra stacja.

— A słyszałem, że do nowych „Pionierów" zastosują już tarcze, uporządkowane, opracowane po zmianie numeracji fal...

— Do nowych! A co mają zrobić ci, którzy posiadają stare aparaty. Mogli by tych teraz zrobić niego więcej i sprzedawać je także osobno, do wymiany.

— Wiesz, pomysł dobry. Może i tak zrobią...

(I do aparatów innych typów także prosimy. Przyp. redakcii).

* * *



— No i jak tam wasz dozorca? Zmienił się już, czy nadal postępuje jak dawniej?

— Gdzie tam się zmienił. Po staremu włącza wodę kiedy mu się podoba. Człowiek nigdy nie wie, kiedy będzie mógł mieć wodę w domu, a kiedy musi latać po nią po okolicznych domach...

— Trzeba by to podać do gazety. Już widzę nawet tytuł: „Kapryśny dozorca. Dom przy ul. Żeligowskiego 40 pozbawiony wody".

— My tam już wszyscy straciliśmy cierpliwość. Z opłat za świadczenia też się nikt nie wylicza. Mnie się zdaje, że tą sprawą winny się zainteresować właściwe czynniki.

— A kto jest właścicielem tego domu?

— Zarząd Kasy Emerytalno - Oszczędnościowej Pracowników MZK.

Obserwator.

Kobiety mają pierwszeństwo...

Nowe pracownice budowlane

Na kursie zorganizowanym przez PPB wyszkolono 127 fachowców, którzy obsługiwać będą windy, betoniarki i transportery

Do okien baraku stojącego przy bramie wiazdowej na posesji PPB przy ul. Karolewskiej 41 cisną się ubrani w granatowe kombinezony chłopcy i dziewczęta.

Kobiety mają pierwszeństwo, mówił kierownik — mruczy jeden z zaglądających — Bardzo dobrze, ale człowiek się przez to jeszcze więcej denerwuje. Już by raz był koniec z tymi egzaminami... Tłumaczył jeszcze po tym coś długo swoim współtowarzyszom, starając się przedstawić w jak najjaskrawszych kolorach istniejącą „niesprawiedliwość".

A tymczasem, przyczyna sarkań chłopców — dziewczęta, kręcą się na swych miejscach przy stołach egzaminacyjnych, jak w ukropie.

Na sali słychać tylko skrzypienie piór i szelest przewracanych kartek zeszytów. Zadanie z polskiego jest dość łatwe. Należy streścić nowelkę Prusa p.t. Michałko" lub napisać wypracowanie na temat odbytej wycieczki na trasę W—Z. Jak można domyśleć się z miny egzaminowanych, zarówno jeden jak i drugi temat nie sprawia nikomu zbyt wiele trudności.

Ob. Macińska odrywa wzrok od zeszytu i zastanawia się przez chwilę. Jeszcze dwa, trzy ładne zdania końcowe i pracę można oddać egzaminatorowi. Skrzypi mocniej naciskane pióro, z pod którego wybiegają rzędy literek składających zdania: „Trasa W—Z jest chlubą każdego Polaka. Każdy z nas swoim wysiłkiem, swoją praca codzienną dokłada jedną cegiełkę do odbudowy naszej kochanej Warszawy..."

Macińska wie doskonale co to znaczy układać cegły na budowie i pisząc te słowa zdaje sobie sprawę, że już w niedalekiej przyszłości i ona swą pracą pomagać będzie w budowaniu naszej Ojczyzny.

Egzamin końcowy na kursie zorganizowanym przez PPB celem wyszkolenia nowych kadr operatorów i operatorek maszyn budowlanych jest ostatnią fazą dwumiesięcznej wytężonej nauki. W przeciągu tego czasu młodzi ludzie otrzymali tu zawód i ogólne wiadomości z dziedziny matematyki, języka polskiego, zagadnień współczesnych itp. Teraz, po otrzymaniu świadectwa 80 mężczyzn i 47 kobiet obejmie opiekę nad sprzętem budowlanym tworząc ekipę dobrze wykwalifikowanych pracowników.

Wszyscy kursanci, którzy złożą egzamin z wynikiem dobrym i bardzo dobrym przesunięci zostaną odrazu na odpowiedzialniejsze stanowiska — mówi kierownik kursu — Ci najlepsi zaś tj. Felicja Laskowska i Stanisław Zasada obejmą funkcje referentów: szkolenia zawodowego i socjalnego.

Zanim jednak nowi operatorzy staną przy maszynach muszą, oprócz egzaminu teoretycznego, przejść również egzamin praktyczny.

— Oj, ta teoria — koleżanka Pawlak ociera spocone z wrażenia czoło. A już najgorsza to ta matematyka. Nie pomogą palce nawet obu rąk, gdy trzeba rozwiązać zadanie ułamkowe.

Matematyka jest „piętą Achillesa" dla wszystkich kursantek. Za to materiałoznawstwo, opis maszyn, nawet rysunek idą doskonale.

Proszę mi powiedzieć, jaka ruda żelaza jest najlepsza? — egzaminator spogląda z oczekiwaniem na obywatelkę Waliłko.

Nie zawiódł się jednak i tym razem. Koleżanka Waliłko odpowiada „śpiewająco". Po wysłuchaniu więc kilku celujących odpowiedzi przechodzi do pytań z rysunku budowlanego.

— Mamy rysunek orientacyjny... sytuacyjny i... naprawdę zapomniałam.

I... groźny z wyglądu egzaminator podpowiada — i... roboczy.

Praktyka jest o wiele łatwiejsza. Zasady na podstawie których pracują motory spalinowe i elektryczne znane są wszystkim. Dlatego też tak dziewczęta jak i chłopcy wykorzystując swe uprzednie doświadczenia z pracy sprawnie uruchamiają windy, transportery i betoniarki. Po kilku miesiącach napewno każdy z nich zostanie już brygadzistą.

Kurs skończony. Ale nie to jest głównym osiągnięciem. Sukces polega na tym, że nowe kadry fachowców podejmą pracę na budowach, przyczyniając się do szybszego wykonania planów odbudowy kraju, do polepszenia warunków bytowych klasy pracującej. (j)



Coraz więcej kobiet pracuje w budownictwie. Przy budowie prowadzonej przez I Oddział PPB w Warszawie przy ulicy Widok od dnia 15 marca rb. pracują 4 brygady kobiece. Na zdjęciu: — Zespół kruszarek przy pracy. Foto AR

Biblioteczki na raty

Książki dla każdego

Na wszystkich przedmieściach powstaną księgarnie. — Zakłady pracy urządzają własne kioski w celu spopularyzowania słowa drukowanego

Książka staje się coraz bardziej potrzebnym artykułem Dowodem tego są stale wzrastające nakłady, rozchodzące się wśród kupujących w niezwykle szybkim tempie. Podczas kiedy przed wojną najlepsza nawet książka rzadko osiągała 5.000 egzemplarzy. dzisiaj wydanie liczące 15.000 uważane jest za bardzo mały nakład i znika z półek księgarskich w ciągu kilku dni.

Do wzmożenia zainteresowania książkami przyczynił się niewątpliwie stały wzrost dobrobytu ludzi pracy, a także wydatna obniżka cen powieści i dzieł publicystycznych. Dość powiedzieć, że np. „Ditta", która dawniej kosztowała w wydaniu broszurowym 800 zł, dziś — pięknie oprawiona, kosztuje jedynie połowę tej ceny — tj. 400 zł.

To samo jest z książkami dla dzieci. Cena „Słonia Trąbalskiego" Tuwima zniżona została z 700 zł do 280 zł, a „Lokomotywa", której cena dochodziła do 1000 zł, wydana jest obecnie za 120 zł. Tytuły książek, których ceny zostały obniżone można by tu przytaczać bez końca.

Stały wzrost popytu na książki spowodował konieczność ujednolicenia polityki dystrybucyjnej. Do 1 stycznia br. księgarnie uspołecznione znajdowały się w rękach spółdzielni i instytucji wydawniczych które naturalnie sprzedawały w nich przede wszystkim własne wydawnictwa, obce trzymając jedynie w niewielkiej ilości. Obecnie wszystkie placówki, zajmujące się rozprowadzeniem książek zostały połączone i objęte przez nowoutworzone przedsiębiorstwo państwowe „Dom książki".

Na terenie województwa łódzkiego „Dom książki" posiada obecnie 67 księgarni, z czego w samej Łodzi dwadzieścia pięć. Asortyment książek we wszystkich tych placówka znacznie wzrósł w ostatnim okresie. Coraz rzadziej się zdarza, że ktoś pragnący kupić na przykład książkę wydaną przez którąś ze spółdzielni, musi jej szukać jedynie w dwóch czy trzech księgarniach, bo pozostałe jej nie prowadzą.

Dalszym krokiem na drodze usprawnienia dystrybucji książek jest wytypowanie specjalnych księgarni, które prowadzić będą sprzedaż wszystkich dzieł dotyczących jednej problematyki — np. medycyny czy pedagogiki. W Łodzi do tego celu wytypowano następujące lokale: księgarnie społeczno-polityczne mieścić się będą przy ul. Piotrkowskiej 11 i 86. pedagogiczno-szkolna — Piotrkowska 123, techniczna — Piotrkowska 45, rolnicza — Piotrkowska 102a, medyczna — Piotrkowska 23, akademicka — Sarutowicza 34, muzyczna i antykwariat — Piotrkowska 147, dziecięca — Piotrkowska 149 i wojskowa — Piotrkowska 47. Wydawnictwa radzieckie prowadzić będą dwie specjalne księgarnie przy ul. Piotrkowskiej 5 i 133.

Uderza tu naturalnie, że prawie wszystkie z wymienionych księgarni znajdują się przy ul. Piotrkowskiej. Mieszczą się one bowiem w lokalach dawnych sklepów księgarskich. Przed wojną nikt nie myślał o tym, że i robotnik potrzebuje czytać, i dlatego księgarnie otwierano wyłącznie w śródmieściu. Zrozumiałe, że „Dom książki" będzie się starał o naprawienie tego stanu rzeczy. Książka musi dotrzeć do najdalszych zakątków miasta!

W tej chwili „Dom książki" posiada trzy księgarnie na Chojnach i dwie w północnej dzielnicy miasta. Planowane jest jednak objęcie siecią wszystkich przedmieść.

Hasłem dalszej działalności jest stworzenie tylu księgarń, aby jedna przypadała na 10.000 mieszkańców. Równocześnie dział sprzedaży pozaksięgarskiej wykazuje dużą żywotność, jeśli idzie o organizację kiosków fabrycznych. Kioski takie powstaną w każdej większej fabryce czy zakładzie pracy, umożliwiając tym samym robotnikom nabycie tanich i wartościowych książek na miejscu, bez potrzeby wychodzenia do miasta. Dotychczasowe doświadczenie wykazało, że kioski takie cieszą się wśród robotników duży mpowodzeniem.

Przyjemnie jest posiadać w domu własną biblioteczkę Zanim się ją jednak zbierze, trwa to zwykle dużo czasu I tutaj „Dom książki" przyjdzie już nam niedługo z pomocą. Projektowana jest bowiem sprzedaż ratalna bibliotek o dowolnym zestawieniu z książek, wybranych przez kupującego. Liczne zapytania jakie już dzisiaj w tej sprawie napływają, dowodzą, że i ta akcja cieszyć sie bedzie dużym powodzeniem. (mk)

Nasi przodownicy



WACŁAWA KACPROWICZ.

Niedawno wyraził się ktoś, że praca w fabryce cukierków lub czekolady jest „słodka". Rozmawiając więc wczoraj z zawijaczką Państwowej Fabryki Cukierków „Optima" ob. Wacławą Kacprowicz w pierwszym rzędzie o to ją zapytałem.

— Praca jest wtedy „słodka" — odparła — kiedy widać jej wyniki, kiedy przynosi ona pożytek państwu i społeczeństwu.

Ob. Kacprowicz pracuje już w fabryce cztery lata. W tym okresie zdobyła dwa razy dyplom uznania za pilność i wydajność w pracy oraz w III kwartale ubiegłego roku otrzymała jako nagrodę książeczkę oszczędnościową z wkładem premiowym.

Wiedząc, że pracą swą przyczynia się do ogólnego wzrostu dobrobytu — przystąpiła do współzawodnictwa długofalowego, zobowiązując się przez 6 miesięcy produkować o 2 procent więcej niż dotychczas, czyli ponad 165 proc.

Należy dodać, iż ob. Kacprowicz poza godzinami spędzonymi w fabryce, wiele czasu poświęca zajęciom świetlicowym, biorąc czynny udział w zespołach śpiewaczych i tanecznych.

11 zespołów kolarskich
wystartuje do wyścigu Warszawa—Praga. — Lekkoatleci fińscy wezmą udział w zawodach w Łodzi



Na liście zgłoszeń do III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Warszawa — Praga organizowanego przez redakcję pism „Trybuna Ludu" i Rude Prawo" figurują, już jako potwierdzone, zgłoszenia następujących państw: Węgry, Rumunia, Albania, Finlandia, Dania, Francja, Czechosłowacja, Polonia Francuska, Niemiecka Republika Demokratyczna i Polska. Prawie pewny jest udział Bułgarii, która starannie przygotowuje swoją drużynę narodową do startu, a poza tym oczekiwane są jeszcze zgłoszenia robotniczych reprezentacji Anglii i Włoch.

Po raz pierwszy w wyścigu Warszawa — Praga wezmą udział kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którzy — wydaje się — będą bardzo groźnymi przeciwnikami nawet dla dotychczasowych zwycięzców. Skład tej drużyny ustalono po przeprowadzeniu bardzo ostrej selekcji i nie ma w niej miejsca dla takich kolarzy, na których ciążyłoby piętno startu w jakichkolwiek zawodach w okresie reżimu hitlerowskiego. Kolarze, których ujrzymy, stosowali bezwzględny bojkot wszelkich imprez hitlerowskich i nie jeden z nich zawędrował do obozu koncentracyjnego. Są wśród nich i tacy, którzy przesiedzieli w kaźni hitlerowskiej 11 lat, lecz mimo tego nie załamali się. Wytrwali i doczekali dnia wyzwolenia.

Kolarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej reprezentują bardzo wysoki poziom, toteż ogólnie uważani są za najniebezpieczniejszych przeciwników. Wyścig Warszawa — Praga jest przede wszystkim wyścigiem drużynowym, a atutem kolarzy Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest właśnie do perfekcji opanowania jazda zespołowa. Wyczyn indywidualny — rzecz prosta — jest w tym wielkim „Wyścigu Pokoju" również doceniany, ale o zwycięstwie decyduje wysiłek całego zespołu. Dla podkreślenia wartości i znaczenia zbiorowego wysiłku kolarzy, organizatorzy zdecydowali, iż zespół prowadzący w wyścigu będzie wyróżniał się ubiorem (dla leadera drużynowego przeznaczono białe koszulki).

Pierwsze dwa etapy **Warszawa — Łódź i Łódź — Wrocław** są najdłuższymi. Trasa równa bez wzniesień. W Łodzi z zainteresowaniem obserwować będziemy wyniki pierwszej fazy tej kilkudniowej walki. Przyjazdu czołówki wyścigu do Łodzi, należy oczekiwać około godziny 17-tej. Metę pierwszego etapu wyznaczono na stadionie ŁKS. Włókniarza, gdzie w oczekiwaniu na przyjazd zawodników odbywać się będą, począwszy od godz. 15, zawody lekkoatletyczne. W zawodach tych, obok wybitnych lekkoatletów polskich wezmą udział trzej zawodnicy fińscy: **Reino Siren** mistrz robotniczy Finlandii w sprincie, który legitymuje się wynikiem 10,7 na setkę i 22,4 na 200 metrów. Skoczek **Penkis Nehlen**, osiągający długość ponad 7 m, również mistrz swego kraju, wreszcie **Erkki Ronnhölm**, średniodystansowiec, przewidziany jako przeciwnik dla Statkiewicza. Najlepszy czas **Ronnhölma** na 800 m wynosi 1.55.

Z zawodników polskich w imprezie tej wezmą udział: **Stawczyk, Statkiewicz, Adamczyk, Lipski, Mach, Puchowski** i prawdopodobnie **Brzozowski** oraz **Skałbania**, z zawodniczek **Milewska, Cieślikówna** i **Konikówna**. Po za tym wystąpią również najwybitniejsi zawodnicy łódzcy. Opracowaniem minutowym zawodów lekkoatletycznych zajmie się ŁOZLA.

Poza tym robotnicza Finlandia przysyła jeszcze dwóch zawodników: **Pavo Ukkonen** i **Einan Tikkanen**. Obaj są długodystansowcami. Wyniki pierwszego: 3 klm — 8.48, 5 klm. — 14,58,2 i *10 klm. — 30.40.8. Tikkanen jest* nieco słabszy. Tych długodystansowców przypuszczalnie nie ujrzymy, gdyż są oni przewidziani jako przeciwnicy dla Zatopka, który, jak wiadomo pobiegnie w Warszawie.

Kapiak będzie „wisiał"
Komisja amnestyjna GKKF odrzuciła wniosek PZKol.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji amnestyjnej GKKF, na którym rozpatrzono wnioski złożone przez Polski Zw. Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka, PZPN i PZKol. dotyczące amnestii sześciu zawodników, ukaranych dyskwalifikacją za różne przewinienia.

Na wniosek Zw. KS i S postanowiono zawiesić resztę kary zawodnikowi BARTOSIEWICZOWI, biorąc pod uwagę jego samokrytyczną ocenę popełnionego przewinienia. Również na wniosek PZPN zdecydowano objąć amnestią zawodników Polonii świdnickiej RABĘDĘ i KOZUBKA. Komisja amnestyjna postanowiła nie uwzględnić wniosku PZKol., dotyczącego zawieszenia kary KAPIAKOWI, wychodząc z założenia, iż samokrytyka tego zawodnika jest b. słaba i raczej mechaniczna. Natomiast w sprawie WÓJCIKA zdecydowano zawiesić mu dalsze odbywanie kary z dniem 7 maja. Biorąc pod uwagę moment wychowawczy, postanowiono, iż Wójcik nie ma prawa brania udziału w wyścigu Warszawa — Praga.

Atleci na macie
W Toruniu rozpoczęły się dwudniowe mistrzostwa Polski



W Toruniu rozpoczęły się w sobotę zapaśnicze mistrzostwa Polski. Otwarcia mistrzostw dokonał delegat GKKF, Stajewski, po czym na maszt flagę wciągnęli: najmłodszy uczestnik mistrzostw Sznajder w asyście znanych zapaśników Bajorka i Toboły.

W mistrzostwach bierze udział 134 zapaśników, w tym 91 w dźwiganiu ciężarów. Wczorajszy dzień minął na walkach eliminacyjnych, które wykazały dobre przygotowanie techniczne zawodników. W dźwiganiu ciężarów uzyskano w eliminacjach kilka wyników zasługujących na uwagę. I tak, w wadze koguciej Borucki (Pomorze) wycisnął 75 kg w wadze średniej, Skowronek uzyskał wynik 82,5 kg, a w wadze ciężkiej Hejdek (Pomorze) wycisnął 105 kg. W niedzielę odbędą się półfinały i finały.

Janeczek ma grać

Dzisiaj odbędzie się na stadionie ŁKS. Włókniarza piłkarski mecz o mistrzostwo ligi ŁKS. Włókniarz — Ruch. Nie jest wykluczone, iż w zawodach tych weźmie udział Janeczek, aby poprowadzić atak łódzki. Nie ulega kwestii, że powrót Janeczka do drużyny wzmocni jej siłę bojową.

Uchwały prezydium GKKF
Statuty Zrzeszeń i Związków sportowych zatwierdzone

Odbyły się obrady Prezydium Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. W toku obrad rozpatrzono zasady organizacji imprez sportowych w obchodach 1 Maja oraz zatwierdzono zasady statutu Zrzeszeń Sportowych i Polskich Związków Sportowych. Prezydium zatwierdziło także projekt organizacji Szkolnych Kół Sportowych w szkołach podległych Ministerstwu Oświaty i zasady opieki Klubów Sportowych i Kół Sportowych nad Szkolnymi Kołami Sportowymi.

Zasady te przewidują możliwość reprezentowania przez uczniów o odpowiednich kwalifikacjach sportowych barw Klubów, sprawujących opiekę nad szkołami, a na Kluby nakładają obowiązek udostępnienia młodzieży szkolnej posiadanych urządzeń sportowych i dostarczania instruktorów.

Główny Komitet Kultury Fizycznej przeprowadził naradę z przedstawicielami Zarządów Gł. Zrzeszeń Sportowych, przewodniczącymi Wojewódzkich Komitetów Kultury Fizycznej oraz członkami prezydium tych Komitetów z ramienia ZMP i Związków Zawodowych.

W czasie narady wiceprzewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — ob. Burski omówił polityczną treść tegorocznego obchodu 1 Maja.

Sportowcy polscy włączą się do obchodu 1 Maja pod hasłem czynnego udziału w walce o pokój i realizację 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu.

Polonia (Bytom) — Chełmek 5:0

W Bytomiu odbył się mecz o mistrzostwo II ligi piłkarskiej, w którym miejscowy zespół Ogniwo Polonii pokonał Zw. Chełmek w stosunku 5:0 (2:0).

KINA

ADRIA — Mali detektywi — 14, 16, 18, 20, poranek 12.
BAJKA — Na morskim szlaku — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Hrabia Monte Christo — I seria, 15, 17, 19, 21.
GDYNIA — Program aktualności nr 16 — 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — Ostatni Mohikanin — 14, 16, 18, 20 — poranek 10, 12.
MUZA — Córka marynarza — 16, 18, 20, poranek 11.
POLONIA — Dom na pustkowiu — 13.30, 16, 18.30, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Miasto westchnień — 16, 18, 20, poranek 11.
ROBOTNIK — Hrabia Monte Christo — II seria — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
ROMA — Pustelnia Parmeńska — II seria — 16, 18, 20, poranek 11.
REKORD — Skarb Tarzana — 14, Awantura na wsi — 16, 18, 20.
STYLOWY — Dzieci kapitana Granta — 14, 16, 18, 20.
ŚWIT — Torpedowiec „Nieugięty" — 16, 18, 20.
TĘCZA — Grzesznicy bez winy — 14.30, 16.30 18.30, 20.30.
TATRY — Serenada w Dolinie Słońca — 14, 16, 18, 20, poranek 11.
WISŁA — „Słoń i mrówka", „Mistrz narciarski", „Noc noworoczna", „Kim zostanę?", „Dzieje jednej obrączki" — kreskówki kolorowe — 14.30, 16.30, 18.30, 20.30, poranek 10.30.
WŁÓKNIARZ — Upiór w operze — 12.30, 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Hrabia Monte Christo — II seria — 14, 16, 18, 20, poranek 11.
ZACHĘTA — Piędź ziemi — 16, 18, 20, poranek 11.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „DOM OTWARTY" Bałuckiego, godz. 19.15.
Powszechny — „NIEMCY" — 15.30 i 19.15.
Nowy — „MAKAR DUBRAWA" — godz. 19.15.
Lutnia — „KRÓLOWA PRZEDMIEŚCIA", godz. 19.15.
Osa — „OBERŻYSTKA" — 16 i 19.30.
Arlekin — „ZŁOTA RYBKA" — 15 i 17.15.



173

Gaston siedział bez słowa, w jego twarzy nie było kropli krwi. Jeżeli zakpili, jeżeli Przyłęcki rozmyślnie dawał złe informacje, a takie same wiadomości przynosili i Krysia i Danecki, to znaczy... To znaczy.... — Zimny pot występował mu na czoło. Trzeba działać szybko, jak najszybciej, zanim się piekło rozpęta.

Zostawił pieniącego się „starego" i wyszedł na mroźną ulicę Szczecina. Odnalazł swój wóz i kazał bez zwłoki wracać do Warszawy. Trzeba zabrać Krysię i uciekać z tego niegościnnego kraju...

— — — — — — — —

Stefan siedział naprzeciw Franka Zdziarskiego, kompana z czasów powstania.

— Toś ty myślał, brachu, że my nic nie wiemy, że ten ptaszek tak chodzi po naszej kochanej Warszawce? Już dawno mamy go na oku. Ale czekamy, bo braciszek robi jakąś robótkę. Chcemy go nakryć. O, patrz, mamy tu kilka jego „przypadkowych zdjęć". Wiesz, że to moja namiętność. Zanim rozwaliliśmy jakiegoś gestapowca, chłopczyki dostawali dokładną fotografijkę, żeby się nie pomylili. O, patrz, to nasz Kubicki, alias Zygmunt Danecki. Wychodzi z bramy. A tu niewiasta, jego kochaneczka. Ładna szelma, co? Tacy to mają szczęście!

Stefan szybko chwycił amatorską fotografię. Była to... Krysia!

— A tu nasz „przyjaciel" w eleganckiej limuzynie. Ten czarny pan, to mężulek owej pani. Francuz. Też niewyraźny typek. Całe towarzystwo pachnie nie pięknie. Przyjdzie czas, zbadamy, co za jedni. Powiedzieliśmy, gdzie należy, kim jest pan Kubicki. Kazali nam czekać i siedzieć cicho. Zrobią, co do nich należy. Dobra, czekamy. Czekaj i ty, Stefuś i nie denerwuj się. Jedź na święta do Łodzi. Nic się nie martw. Ptaszek jest pilnowany nieźle.

Stefan jechał do Łodzi pełen najsprzeczniejszych uczuć. Szkoda mu było Krystyny. Przez swe zarozumialstwo wkopała się w paskudną historię. Nie mógł, niestety, nic jej teraz pomóc. Bo jednocześnie zdradziłby zaufanie przyjaciół i przeszkodził w wykryciu złoczyńców. Może jej się nic nie stanie? Jest taka sprytna, że wywinie się ze wszystkiego.

Cóż tam porabia Monika? Podczas tego dwutygodniowego zajęcia w Warszawie, myślał o niej bezustannie. Żałował swego niepotrzebnego wybuchu. Nie powinien jej zadręczać takimi scenami. Trudno... Może rozwiąże to jakoś czas. Był zaproszony na święta przez znajomych w Warszawie. Mógł zostać. A wracał do Łodzi. Monika odczułaby bardzo boleśnie osamotnienie w święta. Były to przecież pierwsze święta bez Krysi.

Pojechał prosto do biura. Za chwilę zobaczy Monikę. Przecież to dzisiaj dzień wigilii! Monika nie będzie miała serca gniewać się na niego.

Wpadł zaraz do stołówki, chciał jak najprędzej zobaczyć Monikę. Ale cóż to? W stołówce pusto, cisza? Gdzież się podziały wszystkie kobiety? Dopiero teraz zauważył kartkę przylepioną na drzwiach stołówki. *„Stołówka nieczynna w dniach 24, 25 i 26 grudnia"*. No tak, to przecież zrozumiałe. Dziś wigilia, kobiety muszą zająć się domem. Tak, każdy gdzieś miał jakiś swój dom, na niego czekały puste, głuche cztery ściany.

Szedł po pracy zniechęcony, podrażniony. Tu i owdzie śpieszą sylwetki ludzi z choikami pod pachą. Za szybami wystaw stosy błyszczących zabawek na choinkę. Ludzie spieszą z paczkami, pod stopami mróz skrzypi... Jakże się nie chce wracać do zimnego, pustego mieszkania!

Oczywiście o pójściu do Moniki nie ma mowy. Tak nie zapowiedziany, nie może przyjść do niej na wigilię. Nie wiadomo, jak by go przyjęła Monika. Przecież musi być porządnie na niego zagniewana. Kto wie, czy w ogóle zechce jeszcze kiedykolwiek rozmawiać z nim?

Otwierał niechętnie drzwi. W korytarzu zaleciał go zapach grzybów. Jego gospodyni oczywiście gotuje wigilijną kolację. Czy jest dzisiaj dom w Łodzi, gdzie nie pachniałoby grzybami?

(D.c.n.)

Redaktor Naczelny E. KRONIEWICZ Tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski, tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62 — Ogłoszeń: Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" wynosząca 150 zł miesięcznie na konto PKO VII-8860 oraz wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-16369